

Analiza tekstu z Mat. 12,18

„Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na niego Ducha mego” Mat.12,18.

Zauważ jak wielkim uczuciem przesycony jest ten tekst. Umiłowanym można nazwać tylko kogoś kogo się kocha, na przykład swojego syna. Powyższe słowa z ewangelii Mateusza bardzo wyraźnie wskazują na to, że Chrystus prawdziwie jest jednorodzoną, umiłowanym przez Ojca Synem, a nie owianą tajemniczym mistycyzmem osobą trójcy, która udaje Syna. Tak drastyczna zmiana interpretacji musi za sobą pociągać daleko sięgające konsekwencje. To nie tylko kwestia nazewnictwa, jak sądzą niektórzy, lecz to prawdziwy zamach na ewangelię. Jeśli bowiem Syn nie jest Synem, lecz repliką Ojca, Jego wierną kopią, która tylko gra rolę „Syna”, to czy w ogóle możemy mówić o miłości ojcowskiej? Patrząc z kolei na miłość Jezusa do swego Ojca, czy choć przez chwilę przyszłoby ci do głowy, że ta miłość jest tylko grą? Tylko prawdziwy syn może kochać ojca i tylko prawdziwy ojciec może być obiektem miłości synowskiej. W jaki sposób mielibyśmy naśladować Jezusa w Jego niesamowitej miłości do Ojca i wynikającym z tego posłuszeństwie, wiedząc, że Syn nie jest Synem a Ojciec nie jest Ojcem? Oto prawdziwa przyczyna dla której istnieje nauka o trójcy. Teoria zwana „nauką o trójcy” w podświadomości wierzących w nią osób dokonuje więc ogromnego spustoszenia, choć dzieje się to w sposób skryty. Z tego powodu mało kto jest też gotowy w to uwierzyć. Czy mamy jednak najmniejszy powód, aby poddać w wątpliwość spryt i niezwykłą inteligencję szatana? Nie, gdyż szatan działa w ukryciu, aby dzieła jego nie wyszły na jaw.

Dalej czytamy: „złożę na niego Ducha mego”; jednak według trzech katolickich przekładów: BWP, BJW oraz BT tekst brzmi: „Położę ducha mego na nim”. Podobnie jest w Biblii Gdańskiej. O czym to świadczy? O tym, że protestancki Nowy Przekład wprowadza do tekstu (przez pisownię z dużej litery) zamierzoną doktrynalną interpretację, czym przebija nawet katolików. Tymczasem prawda jest nad wyraz prosta i oczywista: Ojciec postanowił złożyć swego ducha na Synu, co oznacza udzielenie Mu mocy i autorytetu. Bóg nie złożył trzeciej osoby bóstwa na Synu. Nie trzeba czytać między wierszami, lecz wystarczy czytać tak, jak jest napisane, a wyjaśnienie tekstu stanie się oczywiste i proste.

Podobny sposób nadinterpretacji i celowego wprowadzania w błąd poprzez pisownię słowa „Duch” z dużej litery znajdujemy w wielu innych tekstach, na przykład w *2Król. 2,16*:

„Wśród twoich sług jest pięćdziesięciu odważnych wojowników. Niech pójdą i poszukają twojego pana. Może duch Jahwe uniósł go i pozostawił gdzieś na jakimś szczycie górskim albo w dolinie? Lecz on odpowiedział: Nie wysyłajcie nigdzie nikogo!” BWP.

Zwróć proszę uwagę, że słowo duch napisane jest z małej litery. Zdziwiająca, że tłumacz Biblii Warszawsko-Praskiej, biskup Kazimierz Romaniuk uznał za właściwe, aby przetłumaczyć ten fragment w taki właśnie sposób. Jestem tym szczerze zdumiony, lecz jednocześnie zbudowany, gdyż rzeczywiście - myśl ta wyraża czystą prawdę o duchu. A więc Jahwe ma swego ducha. Posługując się tym duchem, Jahwe przenika przestrzeń, kontroluje światy, utrzymuje doskonały porządek w prawach natury. Tej niewyobrażalnej pracy zawdzięczamy, że wszystko jest na swoim miejscu i doskonale funkcjonuje. Godne podziwu jest także to, że choć Bóg swym duchem ogarnia tak olbrzymią przestrzeń całego wszechświata, potrafi się skupić na tak drobnych szczegółach, jak życie Jego sług na Ziemi. O wielkości Boga świadczy fakt, że nie musi On korzystać z usług innych osób. Sam bada świat, Jego oczy przepatrują Ziemię, Jego uszy nasłuchują miłego głosu błagalnych modlitw.

Słudzy Elizeusza doskonale wiedzieli czym (a nie kim) jest duch Jahwe. Czy byli w błędzie? Czy popełnili grzech przeciwko duchowi? Dziś pewnie zostaliby posądzeni o herezję lub wyłączeni ze zboru za tak odważną wypowiedź. Ale ich słowa nie spotkały się z reprimendą Elizeusza, proroka i sługi Bożego. Dlatego możemy wierzyć tak jak oni, i mieć pewność, że taka jest prawda o Jahwe i Jego duchu.

Zbigniew Wiergowski